

Psalm dobrej woli



ZYGMUNT KRASIŃSKI

Psalm dobrej woli

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie,
Z skarbu wiecznego miłościwej łaski!
Tysiącletnie dałeś panowanie,
Ubrane w śnieżne, przechrześcijańskie blaski
Nadeuropejskiej cnoty! — Twego Syna
Dałeś nam pierwszym w świeckie wpoić dzieje —
Z Polski — ojczyzna w przeszłości jedyna
Co z piersi miłość, a nie rozbój sieje;
Co mieczem — tylko świat ewangeliczny¹,
Gardzi grabieżą — nie garnie zdobyć —
Spaja się z braćmi, a dumnych roztrąca,
Lecz i tych jeszcze w jawnym świetle słońca!
Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie,
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam, o Panie, świętymi czynami
Śród sądu tego samych wskrzesić siebie!

Polska, Historia, Polityka,
Religia, Wiara

*

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!
Gdyśmy zstąpili z życia Kapitolu
W porozbiorowej doliny otchłanie,
Zmarłych żywymiś trzymał na walk polu!
Choć nas nie było, przecieśmy bywali
Ponadgrobowo — choć w grobie złożeni —
Na bojowiska każdego przestrzeni
Z orłem ze srebra i szablą ze stali!
Do serc, wsmętnionych w cierpienia czyscowe,
Wlewałeś bicie śród nicestwa nowe —
Wiecznieś nas kąpał w jakiejś dziwnej nocie —
Wrzkomo² z nas trupy — a Duchy w istocie. —
Co elektrycznych nadziemnych strumieni,
Wszystkieś zgromadził wokół naszych cieni,
By nam powrotne, wstające z mogiły,
Na wstyd Europie — ciało uiskrzyły!
Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam, o Panie, świętymi czynami
Śród sądu tego samych wskrzesić siebie!

Cnota, Trup, Duch

*

¹ewangeliczny — ewangelizować. [przypis edytorski]

²wrzkomo (daw.) — rzekomo. [przypis edytorski]

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie:
Żywot najczystszy — a więc godzien krzyża —
I krzyż — lecz taki, co do gwiazd Twych zbliża —
Najwyższe dałeś w czasie powołanie!
Tchem dzieje świata Tyś przegiał jak kłosa,
Do pełniejszego dla nas wszędzie żniwa —
Ziemiś nam ujął — a spuścił niebiosy
I serce Twoje nas zewsząd przykrywa!
Lecz wolną wolę musiałeś zostawić —
Ty bez nas samych nie możesz nas zbawić!
Boś tak ugodnił wysoko człowieka
I naród każdy, że Twój zamiśl czeka
Zawieszon w górze, aż własnym obiorem
Człowiek lub naród jego pójdzie torem!
Z wolnością tylko Twój Duch się wciąż swata —
Nikt niewolnikiem w bezmiarach wszechświata!
Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam, o Panie, świętymi czynami
Śród sądu tego samych wskrzesić siebie!

Polska, Chrystus, Bóg,
Historia

Bóg, Los, Wolność,
Kondycja ludzka, Naród,
Historia

*

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!
Przykład nieszczęsnej Twej Hierozolimy,
W której tak długo było Tve kochanie,
Aż się rozwiała w perzyny i dymy,
Rozdarta w sobie — a zemstą do końca
Przeciw ludzkości całej szalejąca!
I ona kiedyś być miała królową,
Pogańskim katom świecącą w koronie!
Lecz że wciąż śniła o tych katów zgonie,
A dość Twych iskier nie miała w swym łonie,
By nad nich podnieść się życiem na nowo,
Odkrólewszczona — i stała się wdową —
I dotąd płacze na Twojego Syna
Za to, że plemion toporem nie ścina,
Jedno³ krzyż wzięwszy w zmartwychwstałe dłonie,
Światy obala — gdzie tym krzyżem wionie!
Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam, o Panie, świętymi czynami
Śród sądu tego samych wskrzesić siebie!

Państwo, Polityka, Religia,
Bóg, Polak, Żyd, Chrystus

*

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!
W ciemnicach naszych sprośne gwałtu wzory,
Szkaradne rzezie i niecne zabory,
Za które dzieciąt przeklina ich łkanie,
Za które sami z łaski Twej promieni,
Jakby z pancerza, już odpancernieni,
Stoją w nagości popełnionych czynów

³jedno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

Bez starożytnych na czole wawrzynów,
Z żalób największą okryci żalobą —
Hańbą serc własnych zhańbionych — przed Tobą!
Nie drugich śmiercią — lecz własną bezpłodnie
Kończą na ziemi wszystkie ziemi zbrodnie!
Żadna z nich żadnych nie ma przywilei —
Król czy gmin jaki dopuści się zdrady
Słowu Twojemu — przepada z kolei!
Aniołów nawet przepadły miriady!
Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam, o Panie, świętymi czynami
Śród sądu tego samych wskrzesić siebie!

*

Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!
My nad otchłanią, na ciasnym przesmyku —
Skrzydła nam rosna już na zmartwychwstanie —
Usta rozwarte do wesela krzyku —
Ku nam z błękitów — jakby z Twego łona,
Złote jutrzeńki — jakby Twe ramiona,
Spieszają już na dół od nieba po ziemię,
By zdjąć nam z czoła wiekowych klęsk brzemię. —
Wszystko gotowe — wschód rozpromieniony —
Anioły patrzą — a tam, z drugiej strony,
Ciemność pod spadem bezgłębnym wybrzeża!
I pnie się — wzdyma — rośnie ku nam — zmierza —
Przepaść — śmierć wieczna — w której nie ma Ciebie —
Co od początku złych i pysznych grzebie,
A sama pychą i złością, i swarem,
I mężobójstwem onem jak świat starem,
I kłamstw, i bluźnierstw rozkipionym warem!

Zmartwychwstanie,
Morderstwo, Otchłań,
Morze

I wstała, siwa, w pasach z czerwoności!
W czarnych błyskawic czarnej jaśni płynie!
Rdzę z krwi pokoleń i gruzy, i kości
Na swych topielach piętrzy ku wyżynie,
Gdzie w pół nad grobem, a w pół jeszcze w grobie,
Stoim w tej pierwszej odrodzenia dobie!
Jeśli zawrotnym na nią spojrzym okiem,
Jeśli się jednym ku niej ruszym krokiem,
Wnet zórz nam światło poblednie na skroni
I Syn nad nami Twój łzy nie uroni,
I Duch nie będzie nam Pocieszycielem!
Na dnie jej sobie nicestwo pościelem!

Melancholia

Zmiłuj się Panie! broń nas — bądź ty z nami!
Nie! — darmo — teraz tu stać musim sami!
Ach! wiem! — ta chwila już do nas należy;
W ostatniej losów tej naszych przemianie
Żaden Twój cherub nam w pomoc nie zbieży!
Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie! —

Polska, Historia, Religia,
Bóg, Chrystus, Krew,
Matka Boska

Lecz wspomnij — wspomnij, żeśmy dawne sługi —
Że nim wiek począł się ten dziejów drugi,

My w przeszłym wieku Twój nakaz już czcili
I nie czekali chwil spełnionych chwili,
By uznać Ciebie za ziemskiego władzcę
W Królowej polskiej — Twojej ziemskiej matce!
Odkąd z mgły czasów naród wyjawiony,
Z ciał polskich — polskich dusz wyszło miliony
Z Jej świętym w śmierci na ustach imieniem!
Niech im dziś Ona odwspomni wspomnieniem —
Niech, w wielką zmarłych tych ubrana chmurę,
Na Twych niebiesiach do Ciebie się modli,
By nie związali nam stóp, dążnych w górę,
Szatani z piekła — lub też ludzie podli.

Spójrz na Nią, Panie! — gdy z dusz onych rzeszą,
Co wokół wieńcem powietrznianym spieszą,
Z wolna ku Tobie wznosi się bezmiarem —
Wszystkie się ku niej gwiazdy rozmodliły,
Wszystkie w przestworach wirujące siły
Zmiękły pod smętnym rozrzewnienia czarem!
Coraz to wyżej — jakby na promieniach,
Wschodzi, niesiona na tych białych cieniach,
Płynie w lazury, za dróg mlecznych chmury,
Płynie za słońca, taka bielejąca,
Coraz to wyżej — do góry — do góry!

Spójrz na Nią, Panie! — Śród serafów grona
Oto u tronu twego rozklęczona —
A na Jej skroniach łśni polska korona —
I płaszcz błękitny zamiata promienie,
Z których tam przestrzeń — i wszystkie przestrzenie
Czekają — modli się bardzo po cichu —
Poza Nią, stojąc, płaczą ojców mary —
W dłoniach Jej śnieżnych jakby dwa puchary —
Krew Twoją własną w prawym ci kielichu
Podaje, Panie — a w lewym, co niżej,
Krew krzyżowanych na tysiącach krzyży
Poddanych swoich — krew płynną⁴ przez lata
Po wszystkich ziemiach, pod mieczem Trójkąta!

I boskim, tamtym wzniesionym kielichem
Błaga drugiemu przelaski Twej, Panie!
Przepaść tymczasem wielkim huczy śmiechem —
Podplanetarnych fal jej słycać granie —
Wężowych głębin splotami wciąż toczy —
Mgłą, wichrem, pianą zalewa nam oczy,
By nas prześmiertnić w kłamce i morderce!
Nie widzi, marna, co dzieje się w górze —
Nie widzi, marna, że niczym jej burze,
Gdy takie za nas tam dręczy się serce!

Otchłań, Upadek

O Panie, Panie! Więc nie o nadzieję —
— Jak kwiat się sypie — więc nie o zgon wrogów —
— Zgon ich na chmurach jutrzejszych już dnieje —
Więc nie o przestęp smętarzowych progów —

Modlitwa, Siła

⁴płynny — tu: płynący. [przypis edytorski]

— Przebyteć⁵, Panie — ani o broń władną —
— Z wichrów nam spada — ni o pomoc żadną —
Zdarzeń otwarłeś już przed nami pole!
Lecz wśród tych zdarzeń strasznego wybuchu
O czystą tylko błagamy Cię wolę
Wewnątrz nas samych — Ojczy, Synu, Duchu!

O Ty najdroższy, wszędzie utajony,
Widny zza światów przejrzystych opony,
Wszech Ty przytomny, nieśmiertelny, święty,
W serc i gwiazd wszelkim mieszkający ruchu,
Co tak gwiazd bunt roziewasz na szczęty,
Jak serc przewrotność — Ojczy, Synu, Duchu —
Ty, coś rozkazał człowieczej iściźnie
By, nędzna siłą i kolebką małą,
Przez moc ofiary się wyanielała —
I polskiej naszej rozkazał ojczyźnie,
By wiodła w miłość i mir ludy bliźnie
Niezatraconej prawości przykładem,
Choć wciąż pod głązów grobowych opadem
Wszystkich tych ludów otruwana jadem!

Polska, Bóg, Polityka,
Religia

Ty, co w dziejowych odmętów rozruchu,
Wściekłych piorunem przybijasz do darni,
A zacnych zbawiasz — bo zacni — z męczarni —
Błagamy Ciebie, Ojczy, Synu, Duchu,
Z prostotą dzieciąt, w niewieściej pokorze,
Przed Tobą dzieci i niewiasty, Boże —
A świata męscy — my, co się nie boim
Od wieków walczyć przeciw wrogom Twoim,
Błagamy Ciebie razem z naszą Panią,
Co za nas Twego doprasza się słuchu,
My, zawieszeni pomiędzy otchłanią
A Twym królestwem, Ojczy, Synu, Duchu!
Błagamy Ciebie z wrytym w ziemię czołem,
Skronią już w wiosen Twych kąpieli dmuchu,
Czasów pryśniętych otoczeni kołem
I państw ginących — Ojczy, Synu, Duchu,
Błagamy Ciebie — stwórz w nas serce czyste —
Odnów w nas zmysły — z dusz wypleń kłakole
Złud świętokradzkich — i daj wiekuiste
Śród dóbr Twych dobro — daj nam dobrą wolę!
Teraz gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam, o Panie, świętymi czynami
Śród sądu tego samych wskrzesić siebie!

Polska, Bóg, Mężczyzna,
Kobieta, Dziecko

⁵przebyteć — konstrukcja z partykulą wzmacniającą *ci*, skróconą do *-ć*; znaczenie: [zostały już] przebyte.
[przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/krasinski-poezje-psalmy-przyszlosci-psalm-dobrej-woli>

Tekst opracowany na podstawie: Zygmunt Krasiński, *Poezje Zygmunta Krasińskiego*, Biblioteka pisarzy polskich, t. 3, Lipsk 1873.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec-Gryz, Aleksandra Sekuła.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.